

Księgowanie. Literatura, kobiety, pieniądze, red. I. Iwasiów, A. Zawiszewska, „Rozprawy i studia”, t. (CMLX) 886, Uniwersytet Szczeciński, Szczecin 2014

Kobiety piszą i rachują

ABSTRACT. Kraskowska Ewa, *Kobiety piszą i rachują* [Women write and calculate]. „Przestrzenie Teorii” 23. Poznań 2015, Adam Mickiewicz University Press, pp. 267–273. ISBN 978-83-232-2920-9. ISSN 1644-6763. DOI 10.14746/pt.2015.23.16.

This article is a review of the multiple-author book titled *Księgowanie. Literatura, kobiety, pieniądze* [Bookkeeping: Literature, Women, and Money], which was published by Szczecin University Press in 2014. The collection contains articles that are devoted to the economic aspects of Polish women’s lives, as they have been discussed in literature (i.e. fiction, autobiographical and journalistic writings, etc.) from Romanticism until the present day, with particular focus on the financial situation of women writers.

Ostatnie lata przyniosły w Polsce urodzaj książek naukowych poświęconych twórczości literackiej kobiet. Jest to rezultat konsekwentnej pracy co najmniej już dwóch, a może nawet trzech pokoleń badaczek i – sporadycznie – badaczy uprawiających od ćwierć wieku rodzime literaturoznawcze studia feministyczne i genderowe. Wbrew niesprzyjającej atmosferze na zewnątrz akademii, mimo wznieconej przez kręgi katolicko-narodowe kulturowej ofensywie przeciwko „dżender”, dorobek tych studiów znacząco się powiększa i jak na razie nic nie wskazuje, iżby miały się one znaleźć w kryzysie. Nie miejsce tu, by wymieniać wszystkie ważne monografie o kobiecym pisarstwie, jakie ukazały się choćby w minionych trzech latach, ale o kilku z nich wspomnieć trzeba, gdyż tworzą one bezpośredni kontekst dla tomu będącego przedmiotem niniejszego omówienia.

Istotnym wydarzeniem była na przykład książka Agnieszki Mrozik *Akuszarki transformacji. Kobiety, literatura i władza w Polsce po 1989 roku* (IBL PAN, Warszawa 2012), przynosząca krytyczny bilans literatury kobiecej – jej najważniejszych tematów, form i nurtów – powstałej po zmianie ustrojowej. Tego samego okresu dotyczą *Granice. Polityczność prozy i dyskursu kobiet po roku 1989* Ingi Iwasiów (Wydawnictwo Naukowe US, Szczecin 2013). Stale uzupełniana jest literacka historiografia

pisana z perspektywy feministycznej. Tylko w ostatnich miesiącach przyniosła ona np. *Warszawę w oczach pisarek* Małgorzaty Büthner-Zawadzkiej (IBL PAN, Warszawa 2014) – wnikliwe studium prozy kobiecej z lat 1864–1939 ukazujące rozmaite aspekty kobiecego doświadczenia miasta czy *Spór o literaturę kobiecą w Dwudziestoleciu międzywojennym* Joanny Krajewskiej (Wydawnictwo Nauka i Innowacje, Poznań 2014) – szczegółową rekonstrukcję jednej z najżywszych dyskusji literacko-społecznych okresu międzywojnia, dotychczas bagatelizowanej w opracowaniach dotyczących ówczesnej krytyki literackiej. Duże zainteresowanie wzbudziły także książki Arlety Galant *Prowincje literatury. Polska proza kobiet po roku 1956* (Wydawnictwo Naukowe US, Szczecin 2014) czy Ewy Graczyk *Od Żmichowskiej do Masłowskiej. O pisarstwie w nadwiślańskim kraju* (Wydawnictwo UG, Gdańsk 2013). Spośród prac zbiorowych na uwagę zasługują zwłaszcza *Granice Nałkowskiej* pod redakcją Agaty Zawiszeńskiej (Wydawnictwo Feminoteki, Warszawa 2014) – tom dowodzący, iż dorobek tej wybitnej pisarki wciąż jest źródłem interpretacyjnych inspiracji. Już choćby tylko te wybrane publikacje pokazują, że praca badawcza nad pisarstwem kobiet w polskich ośrodkach naukowych wre, a to tylko wierzchołek góry lodowej; kolejny rok ma przynieść następne, od dawna oczekiwane tytuły.

Wszelako tom *Księgowanie. Literatura, kobiety, pieniądze*, będący pokłosiem konferencji „Literatura, pieniądze, kobieta”, która odbyła się w czerwcu 2013 roku w ramach szczecińskiego Festiwalu Literatury Kobiet „Gryfia”, nawet na tle tego bogatego i urozmaiconego dorobku jawi się jako wyjątkowo interesujący zbiór artykułów. I choć finansowe aspekty bycia pisarką w różnych epokach i miejscach często bywają uwzględniane w pracach z zakresu feministycznej historiografii literackiej, to dla tak rozległego ujęcia monograficznego tej problematyki z trudem można by znaleźć odpowiednik nawet w zagranicznej literaturze przedmiotu. Dowodzi tego choćby pobieżny rzut oka na indeks osobowy, w którym zaskakująco niewiele widnieje obcych nazwisk, co w publikacji z zakresu *women studies*, w Polsce silnie inspirujących się pracami badaczek i badaczy spoza naszej części Europy, jest dość nietypowe. Zazwyczaj też duże, wieloautorskie opracowania, w których kategorię kobiecości łączy się z problematyką ekonomiczną, bywają bardziej przekrojowe socjologicznie i nie koncentrują się na jednej grupie zawodowej – przykładem może być tom *Kobiety i praca* (DiG, Warszawa 2000) z serii „Kobiety i...” pod redakcją Anny Żarnowskiej i Andrzeja Szwarca czy *Women and Their Money 1700–1950* (Routledge 2008) pod redakcją Anne Laurence, Josephine Maltby i Janette Rutheford. *Księgowaniu* matronuje Virginia Woolf, która we *Własnym pokoju* (1929) i w *Trzech gwineach* (1938) ustanowiła je-

den z najbardziej żywotnych w wieku XX toposów żeńskiego dyskursu emancypacyjnego, pisząc, iż dla uprawiania twórczości pisarskiej niezbędna jest kobiecie – oprócz tytułowego pokoju – niezależność finansowa. Na ten matronat wskazuje wprost Inga Iwasiów, tytułując swój wstęp do tomu *Trzy gwinee. Księgowanie*. Dzisiejszym polskim odpowiednikiem cytatów z Woolf byłoby zapewne „6800 zł za 16 miesięcy ciężkiej pracy” – fejsbukowa skarga nominowanej do Nike Kai Malanowskiej, która wiosną 2014 roku wywołała w mediach i środowisku literackim ożywioną dyskusję na temat realnych zarobków pisarek i pisarzy, a także tego, czy pisarstwo to praca, misja czy hobby.

Emancypacja kobiet rozpoczęła się od walki o dostęp do kształcenia i zmianę wzorców wychowywania dziewcząt – te postulaty stanowią główny wątek *Wołania o prawa kobiety* Mary Wollstonecraft z 1792 roku. Dążenie do uzyskania samodzielności materialnej było następnym krokiem na tej trudnej, rewolucyjnej drodze, a profesja pisarska jako źródło utrzymania dla kobiety – czy to niezamężnej, jak siostry Brontë lub Narcyza Żmichowska, czy zmuszonej do zapewnienia bytu rodzinie, jak Harriet Martineau, Elizabeth Gaskell, Maria Konopnicka – stała się jedną z najwcześniej dostępnych dla przedstawicielek dziewiętnastowiecznej klasy średniej. Tom *Księgowanie. Literatura, kobiety, pieniądze* znakomicie tę problematykę w odniesieniu do realiów polskich ukazuje zarówno na życiowych przykładach zaczerpniętych z biografii konkretnych postaci kobiecych (nie tylko pisarek), jak i poprzez analizę losów bohaterek literackich. Na całość monografii składa się dwadzieścia osiem rozdziałów różnego autorstwa ułożonych w porządku chronologicznym: od tekstów przenoszących nas w czasy romantyczne, do traktujących o literaturze najnowszej.

W tym pierwszym bloku tekstów Monika Bednarczuk przedstawia sytuację kobiety zamożnej w pierwszej połowie XIX wieku, ilustrując zjawisko kazusami Izabeli Czartoryskiej – mecenaski artystów, Karoliny Sobańskiej – kosmopolitycznej protektorki Adama Mickiewicza oraz George Sand – uznanej, choć ekscentrycznej pisarki, swobodnie obracającej się w gronie najwybitniejszych twórców epoki, „anioła stróża” Fryderyka Chopina. Piotr Lachowicz również zajmuje się sferą ludzi bogatych, ukazując perypetie finansowe rodziny Krasińskich na podstawie korespondencji Zygmunta z żoną Elizą, z domu Branicka, na której barkach spoczywał ciężar ratowania podupadającego majątku. Natomiast artykuł Barbary Zwolińskiej przenosi nas z rzeczywistości empirycznej do rzeczywistości przedstawionej w prozie Narcyzy Żmichowskiej, ukazując w diachronicznym przeglądzie, iż z każdym kolejnym utworem tej pisarki nasila się tendencja do podkreślania przez nią potrzeby niezależności fi-

nansowej jako gwarancji kobiecej niezależności społecznej, obyczajowej i światopoglądowej.

Na drugim krańcu owej osi czasu, która organizuje porządek tomu, znalazło się z kolei pięć tekstów różnego kalibru naukowego i o różnej tematyce. Najciekawszy wydał mi się, napisany z dużym zacięciem polemicznym, artykuł Moniki Świerkosz *Pisarki i niewidzialna ręka rynku*, który wychodząc od zarysowanej swego czasu przez Przemysława Czaplińskiego w odniesieniu do współczesnego pisarstwa kobiet opozycji buntu i zachowawczości, pokazuje sposób funkcjonowania tej twórczości na rynku literackim przełomu XX i XXI wieku. Krakowska badaczka dowodzi, iż wobec pisarek częściej niż wobec ich kolegów po piórze dzisiejsza krytyka literacka wysuwa zarzut komercjalizacji i podporządkowania ambicji artystycznych pragnieniom popularności i związanego z nią zysku. „Być może przyszedł już czas – pisze na koniec – żeby dać pisarkom prawo do salonów, do nagród i festiwali, które będą też ich świętem – świętem, podczas którego będą mogły wreszcie bez wyrzutów i ze smakiem zjadać konfitury?” (s. 499). Tak się złożyło, iż w roku 2013, tym samym, w którym Monika Świerkosz czytała swój referat na konferencji w Szczecinie, najważniejsze krajowe nagrody literackie przypadły właśnie kobietom: Nagroda Nike Joannie Bator za *Ciemno, prawie noc*, Gryfia i Nagroda Literacka Gdynia w kategorii prozy Zycie Orszyn za *Ocalenie Atlantydy*, Nagroda Kościelskich i Nagroda im. Wisławy Szymborskiej Krystynie Dąbrowskiej za tom wierszy *Białe krzesła* (tę drugą laureatka zdobyła wspólnie z Łukaszem Jaroszem). Nagrodę Nobla w tymże roku Akademia Szwedzka przyznała Alice Munro... Ten zbieg okoliczności nie unieważnia diagnozy Świerkosz, ale unaocznia, w jak szybkim tempie zachodzą dziś zmiany w regułach komunikacji literackiej. Pozwala też prognozować, że polskim nagrodom literackim coraz bliżej jest i będzie np. do prestiżowego Bookera, którym wyróżnia się raczej znakomitą literaturę tzw. środka niż twórczość o ambicjach buntowniczych i awangardowych.

Poza Moniką Świerkosz o literaturze najnowszej piszą w *Księgowaniu* jeszcze: Dorota Kozicka o dojrzewaniu bohaterki prozy Manueli Gretkowskiej, Agnieszka Czyżak o liryce i prozie Justyny Bargielskiej, Agnieszka Gruszczyńska o sile nabywczej kobiet we współczesnej popularnej literaturze erotycznej oraz Julia Poświatowska o finansowym tle kobiecych morderstw we współczesnej literaturze kryminalnej polskich autorek. Jednak to, co najciekawszego ma do zaprezentowania szczeciński tom, mieści się między owymi dwoma biegunami – przeszłości odległej o blisko dwa stulecia i rozgrywanej się na naszych oczach teraźniejszości – czyli w dwudziestu studiach poświęconych różnorodnym relacjom

kobiecości i ekonomii w literaturze polskiej od drugiej połowy XIX wieku po czasy PRL. Układają się one w narrację o usamodzielnianiu się kobiety polskiej – nie tylko pisarki – i o przeszkodach, jakie trzeba było pokonać na tej drodze. Ten obszerny materiał – a całe *Księgowanie* to 27 arkuszy wydawniczych – można z grubsza podzielić na teksty, których bohaterkami są same pisarki oraz na takie, w których na plan pierwszy wysuwają się stworzone w dziełach literackich (nie tylko kobiecego autorstwa) postacie kobiece. Czasem w jednym i tym samym artykule te dwa plany – rzeczywisty i fikcyjny – krzyżują się, jak u Aleksandry E. Bannot, która pisze o *Kwestii finansowej kwestii kobiecej w życiu i twórczości Elizy Orzeszkowej* czy u Joanny Krajewskiej, przypominającej zmarłą w getcie warszawskim polską pisarkę żydowskiego pochodzenia, Gustawę Jarecką („*Trzeba stąd uciec i żyć od początku*”. *Pieniądze w prozie społecznej Gustawy Jareckiej*). O sukcesach i porażkach finansowych konkretnych autorek można przeczytać w opracowaniach Aleksandry Krukowskiej *Finanse autorki popularnej. Na przykładzie Józefy Kisielnickiej*, Danuty Dąbrowskiej *Gabriela Zapolska – kobieta przedsiębiorcza*, Brigitty Helbig-Mischewski *Maria Komornicka – spadek, dziedzictwo, małżeństwo*, Ewy Pogonowskiej *Zona gracza. Uwagi na marginesie pism autobiograficznych Anny Dostojewskiej* (niejako kontrapunktem dla tego tekstu jest sąsiadujące z nim studium Elżbiety Mikiciuk o kobiecie i pieniądzu w ujęciu Czernyszewskiego i Dostojewskiego), Tatiany Czerskiej *Ziemianki i pieniądze*, Lucyny Marzec *Jadwiga Żylińska w liczbach*, Bożeny Karwowskiej *Finansowy status pisarek-emigrantek* i Aleksandry Grzemskiej *Zaliczki, talony, posiedzenia. Pisarki i PRL*. Otrzymujemy w nich ciekawe analizy materialnych perypetii piszących kobiet w kontekście ich statusu klasowego, sytuacji osobistej, momentu historycznego, polityki i władzy.

Tak zwana metoda krzyżowa (*intersectionality*), od lat faworyzowana w badaniach genderowych, jest w *Księgowaniu* wszechobecna i przynosi znakomite rezultaty. Po to, by je uzyskać, badaczki sięgały do różnych materiałów źródłowych, najczęściej intymistycznych (wspomnienia, pamiętniki, dzienniki, listy), pism pedagogicznych, poradnikowych, ale także – jak czyni np. Lucyna Marzec w studium o Żylińskiej – danych statystycznych czy informacji o nakładach poszczególnych książek. Archiwa publiczne i prywatne wciąż pełne są dokumentów, które poddane profesjonalnej lekturze, mogą ujawnić niejedną fascynującą historię o kobiecie, literaturze i pieniądzu. Ważnym źródłem są również teksty publicystyczne, analizowane przez współredaktorę tomu, Agatę Zawiszewską, w artykule *Finanse kobiet w publicystyce Pauliny Kuczalskiej-Rein-schmitt na łamach „Świt” Marii Konopnickiej (1885–1886)*, Monikę

Szabłowską-Zarembę w *Koncepcji „kobiety uświadomionej” na łamach tygodnika „Ewa” (1928–1933)* oraz Urszulę Glensk, która swoje opracowanie zatytułowała *50 groszy. Egzystencja międzywojennych prostytutek w relacjach dokumentalistów*. Zarówno w tych rozdziałach monografii, jak i w kilku innych poświęconych prozie powieściowej różnych epok pojawiają się bohaterki z innych grup zawodowych i środowisk niż pisarskie, dzięki czemu wielka narracja o kondycji finansowej kobiet polskich na przestrzeni dwóch stuleci wzbogaca się i staje bardziej reprezentatywna. I tak, Sylwia Karpowicz-Słowikowska czyta *Emancypantki* Prusa, zadając w ich kontekście pytanie „czy kobieta potrafi zarabiać pieniądze?” i odpowiadając na nie w imieniu autora, iż „[...] kobieta potrafi samodzielnie zarobić pieniądze, ale są to kwoty pozwalające jedynie na vegetację. Jeśli już dochodzi do przyzwoitych zysków, to jest to okupione ogromnymi wyrzeczeniami. [...] Zawsze również do sukcesu potrzebne jest kobiecie jakieś wsparcie – najlepiej mężczyzny, w ostateczności – drugiej kobiety” (s. 246). Wydaje się, iż ta diagnoza dopiero w latach międzywojennych zaczęła z wolna tracić swój uniwersalny charakter. Izabela Poniatowska wydobywa z wybranych powieści popularnych drugiej połowy XIX wieku postacie kobiece reprezentujące środowisko robotnicze (tu zwraca uwagę ciekawa analiza *Cygarniczek* Artura Gruszeckiego), a także lekarki i studentki, przyglądając się temu, jak został przedstawiony problem wpływu pracy zarobkowej i kształcenia kobiet na ich życie rodzinne; nie trzeba wielkiej przenikliwości, by się domyślić, iż nie jest to wpływ pozytywny... O robotnicach-brakarkach w *Rzecz kłamstwa* Ewy Szelburg-Zarembiny pisze też znawczyni twórczości tej pisarki, Anna Marchewka, a sytuację tytułowej Narcyzy z wczesnej powieści Zofii Nałkowskiej (1911), młodej kobiety ze zubożałej rodziny ziemiańskiej, którą życie stawia w sytuacji głowy tejże rodziny, analizuje Anna Godzińska. Zbigniew Kopeć w przeglądowym studium *Kobieta i pieniądze w prozie dwudziestolecia międzywojennego* przypomina sylwetki „kobiet nowoczesnych” wykreowane przez Zofię Nałkowską, Juliusza Kadena-Bandrowskiego, Andrzeja Struga, dziewcząt ze środowisk drobnomieszczańskich z prozy Poli Gojawiczyńskiej, gosposi i służących ukazywanych przez Marię Kuncewiczową i Helenę Boguszewską, podrzędnych artystek kabaretowych ze *Strachów* Marii Ukniewskiej.

Jako ostatni w tej recenzji, choć nie ostatni w spisie treści omawianej książki, chciałabym skomentować tekst Barbary Marii Kownackiej „*Gospodarka wyłączona*” i *kobiety w PRL-u*. Materiałem źródłowym są tu fragmenty wspomnień i dzienników współczesnych pisarek – Joanny Szczepkowskiej, Anki Kowalskiej, Krystyny Kofty – które doświadczyły egzystencji w tzw. gospodarce niedoboru, charakterystycznej dla społec-

czeństw bloku komunistycznego, ze szczególnym uwzględnieniem emblematycznego dla niej fenomenu kolejki. Tak się bowiem złożyło, iż nie tylko temat ten jest mi życiowo bliski, ale sama niedawno zajmowałam się tą problematyką, badając literackie obrazy kolejek w PRL. I natrafiłam przy tym na dość intrygującą prawidłowość – mianowicie pisali o tym zjawisku głównie mężczyźni. Kobiety literackie narracje kolejkowe, kobiece wiersze o kolejkach, należą do rzadkości. Najważniejsze zapisy tego doświadczenia znajdziemy u takich autorów, jak np. Tadeusz Konwicki, Tadeusz Różewicz, Sławomir Mrozek, Stanisław Barańczak, Ernest Bryll, Andrzej Stasiuk, Miron Białoszewski, Leopold Tyrmand, Janusz Anderman, Marek Nowakowski czy Christian Skrzyposzek.

Moi znajomi, z którymi dzieliłam się tym genderowym odkryciem, komentowali je zadziwiająco zgodnie: no tak, kobiety nie pisały o kolejkach, tylko w nich stały. Lecz to uogólnienie nie jest prawdziwe. Fakt, kobiety stanowiły w nich większość, zwłaszcza w kolejkach po artykuły pierwszej potrzeby – żywność, środki higieny i czystości, odzież. Ale już w wyspecjalizowanych kolejkach po towary mniej codzienne, jak meble czy tzw. sprzęt AGD, ustawiali się raczej mężczyźni, szczególnie starsi. Czym różniła się kolejka z przewagą kobiet od kolejki z przewagą mężczyzn – to zagadnienie pozostaje jeszcze chyba do zbadania. Wedle moich rozpoznań między innymi wskutek tego, że o kolejkach pisali mężczyźni, obrosły one w literaturze polskiej raczej w sensy paraboliczne, symboliczne i metaforyczne niż dosłowne, mimetyczne. Autorzy tych utworów używali motywu kolejki nie jako elementu realistycznego wyposażenia rzeczywistości przedstawionej, lecz jako obrazowego korelatu społeczeństwa poddanego totalitarnej opresji oraz jednostkowego wobec niej oporu. Najczęściej też sięgali w tym celu po estetykę groteski.

Lektura tomu *Księgowanie. Literatura, kobiety, pieniądze* może być okazją do licznych tego typu refleksji, częstokroć rewidujących potoczne przekonania i przesady. Może również zainspirować do rozwijania podjętych w niej wątków i dalszego drążenia tej problematyki. Redaktorkom księgi – Indze Iwasiów i Agacie Zawiszewskiej – należą się wyrazy uznania za cenną inicjatywę badawczą oraz za edytorski wysiłek, który zaowocował tak ciekawą i wartościową poznawczo publikacją.